WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Nr. 27. dawniej **„Tygodnik Bialski“.** Rok 2.

Pismo zorganizowanych robotników i małorolników wydawane przez „Powiatowy Związek Gospodarczy“ w Białej.

Wychodzi na każdą niedzielę.
Redakcya i Administracya pisma: Biała „Związek Gospodarczy“, Nowy Rynek l. 5
Redaktor przyjmuje codziennie od 1. do 8. po południu.

Biała, dnia 6. Lipca 1919.

Przedpłata pisma wynosi z przesyłką pocztową rocznie 20 K półrocznie 10 K 60 h, kwartalnie 5 K 70 h.
Numer pojedynczy 40 h.
Ogłoszenia od wiersza petitowego 1 K.
Nieopłaconych listów i reklamacyi nie uwzględnia się.

Baczność robotnicy!!

W ostatnich dniach w Białej i Bielsku — zaczęli kapitaliści nową walkę z proletaryatem — walkę podłą, skrytą, zamaskowaną. Z ostatnich wypadków na górnym Śląsku skorzystali kapitaliści niemieccy w Bielsku i Białej. —

Poinformowani o tem, że w „Korfantówce“ (Poznańskie) pracują robotnicy 10 do 12 godzin — chcą spróbować tu w Białej i Bielsku to samo zrobić, właśnie w chwili krytycznej — kiedy **grozi nam wojna z Niemcami**. Rozpoczęli po fabrykach prowokować robotników tak Polskich jak i niemieckich, nie dotrzymują umów, nie chcą pertraktować z przedstawicielami robotników i t. d. Jednym słowem rozpoczęli walkę z socyalizmem.

Zamiast zdemaskować prowokacyjną robotę kapitalistyczną to nasza **Polska** burżuazya i endekoklerykali przyszli kapitalistom niemieckim w sukurs.

Pisma endeckie, Kuryerki a ostatnio „Wyrzutek“ rzucają się na robotników i chcą zrobić rozłam pomiędzy robotnikami polskimi i niemieckimi. — Grubemi czcionkami drukują z palca wyssane wiadomości o organizacyi „komunistów“ w Bielsku, a nawet gwałtu krzyczą aby wojsko sprowadzić w celu obrony kapitalistów, którym się nic złego nie dzieje. Robotnik Polski i niemiecki wyzyskiwany głodny i obdarty **nie chce rozruchów, nie chce strejków** natomiast żąda „chleba i pracy“. Robotnik ten wie, **że z wojny wewnątrz Państwa między Niemcami i Polakami, nic mu nie przyjdzie, że wojna taka nie przyniesie powrawy jego bytu, tylko większą nędzę.**

Robotnicy socyaliści nie dadzą się sprowokować i nie chcą nic zrobić co by wyszło na szkodę Polskiej Republiki, jednak żądają, aby rząd nie pozwolił wyzyskiwaczom na nową machinacyę. Robotnicy socyaliści walczyli o 8 godzinny dzień pracy od 30 lat i nie pozwolą, aby dzisiaj polscy i niemieccy kapitaliści, zdobycz tą chcieli im odebrać. Jest potępienia godne, że prowodyrzy organizacyi chrześcijańskich zamiast dążyć do jedności robotniczej, to jedność tą łamią, co więcej z góry zapowiadają, przeciwdziałanie we walce, robotników socyalistycznych z kapitalistami.

Ta sztuka się jednak prowodyrom endeko-klerykalnym nie uda. Ostrzegamy nie wtykajcie palców między drzwi. Nie wtrącajcie się do sprawy, której nie znacie. Księże! pilnuj kościoła a profesorowie niech pilnują dzieci szkolnych.

W numerze 12 N. T. w artykule p. t. Baczność polscy socyaliści nawołują do Polskości.

My wiemy że jesteśmy Polakami i nimi pozostaniemy. **Nie damy piędzi ziemi, na której mieszkamy lecz nie damy się także ująć w karby kapitalistyczne czy niemieckie czy Polskie** i odpowiemy na wszelkie zakusy ze strony tychże, walką jaka nam przysługuje. Wiemy jednak o tem, że nie Wam panowie wydawać patenta Polskości — bo jeżeli dzisiaj zanosi się na nową rzeź — to zasługą to narodowej demokracyi, która uprawiała za granicą jednostronną politykę imieniem całego Narodu.

Zasługa to również panowie klerykali, jak pisze: „Kuryer Poranny“ **Watykanu**, który nie chciał sobie narazić „czcigodnych kapłanów dyecezyi Wrocławskiej“ i starał się o to za granicą aby Śląsk Górny został — przy Niemczech.

Nie Wam więc panowie nazywać się Polakami! **Polityką swoją naraziliscie Polskę na olbrzymie szkody**, — a teraz chcecie jeszcze na takie szkody swoją polityką narazić robotnika Polskiego.

Robotnik Polak socyalista bronił będzie niepodległości ojczyzny Polski — równocześnie bronił będzie także swoich praw, podając rękę **do zgody robotnikom innej narodowości i wyznania.**

Chcielibyście panowie odwrócić oczy robotnika w innym kierunku lecz to się nie uda.

Nie prowokujcie! i nie brońcie kapitału!

Robotnicy choćby jeszcze dali się bałamucić, politykom endeko-klerykalnym to pamiętają, że mają łącznie ze socyalistami wspólny cel t. j. ratowanie się przed nędzą, dlatego muszą walczyć z kapitałem.

Kto osłania kapitał — ten jest wrogiem robotnika.

Stańcie więc wszyscy w szeregach organizacyi zawodowej opartej na zasadach socyalistycznych, wówczas kapitaliści widząc potęgę — nie odważą się na prowokacyę. —

Nie słuchajcie — podszeptów wrogich żywiołów — demaskujcie kapitalistów i ich adherentów w rodzaju endeko-klerykałów polskich i niemieckich.

Nieudały podstęp Braszki przeciw „Impeksowi“.

Zarozumiałość i chytrość nie są zaletami.

Powiatowy Związek gospodarczy robił przez swego prezesa tow. Grossa starania przez blizko pół roku, by stworzyć dla ludności bezmajątkowej powiatu wielkie towarzystwo zakupna artykułów pierwszego zapotrzebowania. Starania i to żmudne celem założenia tej spółki łożył tylko tow. Dr. Gross jako prezes związku.

Mimo to tow. Gross chciał by korzystała także ludność niemajętna, nienależąca do związku zwłaszcza zorganizowana w innych stowarzyszeniach konsumowych. Dlatego tow. Gross zaprosił do udziału konsumy robotnicze i urzędnicze w Bielsku i Białej i konsumy śląskie robotnicze poza Bielskiem istniejące **a nadto składnicę kółek rolniczych w Białej** Konsumy te i nasz Związek gospodarczy zdecedowały się przystąpić, złożyły w banku pieniądze, wystawiły tow. Drowi Grossowi pełnomocnictwo, by podpisał dla nich kontrakt, poczem bank miałby pieniądze spółce oddać.

Składnica Kółek **a zwłaszcza p. Braszka** prezes powiatowego zarządu kółek byli niechętni powstaniu tej spółki która miała nazwać się „Impex“, bo p. Braszka czuł, że skoro obok składnicy, na której opierają się kółka, powstanie drugie silne towarzystwo zakupna, to to będzie konkurencya dla Składnicy a on — p. Braszka — jako prezes zarządu kółek straci swój „wpływ polityczny“ a wtedy przy następnych wyborach do sejmu gotów jeszcze gorzej upaść jak ostatnim razem.

Mimo to jednak składnica zdecydowała się przystąpić by móc z tej spółki korzyści ciągnąć.

Od tego czasu upłynęło 3 do 4 tygodni, podczas których tow. Gross brał udział w pracach przygotowawczych dla Impex, siedział w tym celu w Warszawie i Krakowie przeszło tydzień.

Gdy tow. Gross powrócił do Białej w kilka dni po rozruchach majowych dowiedział się, że p. Braszka na zgromadzeniu przeciw lichwie odbytem pod Orłem na dzień czy dwa przed rozruchami **podburzył ludność przeciw „Impeksowi“**, podsuwając, że będzie nowe źródło wyzysku i lichwy, że towarzystwo to będzie szkodą a nie pomocą dla ludu a temsamem podburzył zgromadzenie i przeciw twórcy „Impeksu“ tow. Grossowi i Związkowi gospodarczemu. Oburzenie na p. Braszkę było wśród konsumowców nadzwyczajne. Członkowie rady nadzorczej związku przedstawili tow. Grossowi, **że już ponownie daje się kółkowcom wywieść w pole wierząc w możliwość wspólnej pracy gospodarczej**. Konsumowcy byli oburzeni na podstęp p. Braszki, że z jednej strony występuje publicznie przeciw Impeksowi by szkodzić jego działalności, a z drugiej strony będzie ciągnął korzyści dla Kółek, bo składnica będzie spólniczką. Oburzenie było zupełnie słuszne. Cóż to za charakter z tego p. Braszki? Pan ten wie, że Składnica zdecydowała się przystąpić do spółki, tymsamem winien p. Braszka spółce „Impeks“ pomagać, a temczasem publicznie szkodzi. Czy tak robi spólnik? Czy p. Braszka wystąpił kiedy przeciw Składnicy, gdzie nie jest wszystko w porządku skoro kierownik jest aresztowany? A tu ma czelność przeciw „Impeksowi“, która jeszcze nie rozpoczęła działalności występywać, by towarzystwu temu zaraz na początku podstawić nogę.

Konsumy przedstawiły tow. Grossowi, żeby to była największa niesprawiedliwość i krzywda żeby kółka, których prezes przeciwdział a to w tak wstrętny i oburzający sposób przeciw Impeksowi, korzystały z pracy tego Impeksu i to tak samo jak konsumy, których prezes tow. Gross nietylko łożył pracę żmudną celem stworzenia Impeksu, ale wciąż się stara o rozwój Impeksu. Członkowie Rady Nadzorczej związku domagały się tedy wyrzucenia składnicy kółek z Impeksu, by p. Braszka nie miał żadnego prawa i tytułu ciągnąć imieniem kółek korzyści z „Impeksu“. Tow. Gross oświadczył, że wyrzucenie składnicy a temsamem usunięcie wpływu p. Braszki z Impeksu jest niepotrzebne, bo składnica jeszcze nie przystąpiła. W tem czasie bowiem — o czem zapewnie p. Braszka występując na zgromadzeniu przeciw Impeksowi nie wiedział — **kontrakt spółki jeszcze nie był podpisany**. Tow. Dr. Gross oświadczył konsumom, że wobec zachowania się p. Braszki na zgromadzeniu publicznem, przeciw któremu ze zarządu składnicy nikt nie zaprotestował — niechce brać odpowiedzialności za wciąganie kółek do spółki, do której prezes nie ma zaufania i przeciw której bez protestu ze strony innych członków zarządu składnicy publicznie ludność podburzył i dlatego pełnomocnictwa wystawionego przez składnicę nie przyjmie i kontraktu imieniem składnicy nie podpisze. O tem zawiadomił tow. Gross tak składnicę jak i założycieli „Impeks“ którzy oczywista byli zachowaniem się p. Braszki oburzeni.

Temsamem p. Braszka uchronił składnicę i kółka przed przystąpieniem do spółki Impeks, którą z góry przedstawił jako lichwiarską i dla powiatu szkodliwą.

Jeżeli to było zamiarem p. Braszki, to mu się zamiar udał. Jeżeli jednak p. Braszka myśląc, że skoro już klapka zapadła, że skoro składnica jest już w spółce „Impeks“ to on może podburzać, przeciwdziałać bo to już składnicy i kółkom nie zaszkodzi, to mu się sztuka nie udała, bo jeszcze składnicy w spółce nie było.

P. Braszka jest człowiekiem chytrym a skoro chytrość nie idzie zawsze w parze z mądrością — więc można się przechytrzeć I tak się też stało. Teraz, skoro Impeks rozpoczęła działalność i to działalność owocną dla powiatu p. Braszka widzi jakie głupstwo palnął bo zawcześnie się zdradził. P. Braszka ma jednak wielką śmiałość. Teraz biega do Starostwa i domaga się by **Starostwo nakazało Impeksowi popierać p. Braszkę choć ani kółka ani składnica nie należą do Impeksu, i choć on przeciw Impeksu publicznie wystąpił**. Związek kupił z Impeks prywatnie mąkę i cukier, który rozdziela — choć niema do tego obowiązku — dla ludności całej choć nie jest w konsumach. **Związek tedy rozdziela także członkom Kółek** a to w uwzględnieniu, że nie było rządowego cukru i nie było chwilowo rządowej mąki. Panu Braszce to nie wystarczy. Pan Braszka chce sam kółkom rozdzielać a nadto chce by i w przyszłości Impeks dbał o p. Braszkę i by jemu dawał dla kółek środki żywności. Ponieważ Impeks jest w Bielsku, więc p. Braszka wie, że Starostwo nie może Impeksowi rozkazywać dlatego chce niedopuścić by nasz związek konsumów — choć jest w spółce — korzystał z Impeksu.

P. Braszka nawet nie godzi się by kółka wzgl. członkowie Kółka korzystali z Impeksu, jeżeli on — p. Braszka nie otrzyma przydziału.

P. Braszka mając teraz z wielkorolnikami i zwolennikami ks. Mączyńskiego większość w radzie aprowizacyjnej chce by Starostwo związek zmusiło i by Starostwo związkowi czyli konsumom towar skonfiskowało.

Więc związek Kółek jak sprowadzi towar dla

swoich kółek, to może go zachować dla kółek, ale związek konsumów, jak kupi towar dla konsumów — to musi oddać towar ten p. Braszce dla kółek. Ta sztuczka p. Braszce się nie uda, p. Braszka może tylko zaszkodzić i to ludności zorganizowanej w Kółkach. Tym razem związek — ponieważ brakło mąki i cukru w powiecie, dobrowolnie obdzielił i to równo tak ludność z konsumów jak i w Kółkach i tak by związek zrobił w przyszłości ile razy zachodziłaby potrzeba i było możliwie lecz szkody dla konsumów. Ludności choćby była w Kółkach związek da, ale p. Braszce, z powodu jego zachowania się związek nie da.

Jeżeliby Starostwo chciało zmusić związek by dał p. Braszce swój towar grożąc odebraniem z magazynów, to wówczas związek będzie trzymał towar **w magazynach w Bielsku** a tam władza p. Braszki i zwolenników endeko-klerykalnych z Rady aprowizacyjnej nie sięga. Konsumy będą towary pobierały z Bielska tylko dla siebie a nie dla członków Kółka, co będzie oczywiście ze szkodą dla ludności z Kółek i będą mogły kółka p. Braszce za to podziękować.

P. Braszka jest człowiekiem zarozumiałym choć bez powodu, czego dowodem ostatnie wybory do sejmu. Ponieważ okręgi o ludności do 200.000 wybierały łącznie więc tylko **stronnictwa** o szerokich programach stawiały kandydatów a nawet kilka stronnictw przedstawiały wspólną listę. Ale p. Braszka nie potrzebuje stronnictwa ani programu, on — p. Braszka, jest programem, jest stronnictwem.

Zresztą od czego kółka w powiecie? Rezultat kilkaset głosów ze wszystkich 3 powiatów czyli wielka klapa, śmiechy w powiecie z p. Braszki bo go endeki kopnęły i ośmieszyły przed wyborami wydając odezwę, że p. Braszka **sprzedał się socyalistom i Żydom**.

P. Braszka jest także chytry, czego dowodem zachowanie się przeciw „Impeks“ p. Braszka tak planował, Składnica kółek będzie należeć do „Impeks“ więc kółka będą korzystać ale on skoro jako prezes zarządu kółek nie jest w „Impeks“ to może wyzywać że tam żydzi i socyaliści bo mu to jako politykowi potrzebne. Tymczasem sztuka się nie udała, taksamo jak się nie udała sztuka z mandatem do Sejmu. Może p. Braszka wreszcie złoży broń, skoro sama chytrość i zarozumiałość nie są pewnemi drabinami do spinania się w górę.

Wzrost prądów rewolucyjnych w Anglii.

Zwycięstwo idei solidarności narodowych — Zawiedzione nadzieje — Walka przeciwko parlamentowi — Opór przeciwko interwencyi w Rosyi — Sympatye ku Rosyi sowieckiej.

Wojna, która zniszczyła na długie czasy dorobek kulturalny całych pokoleń, przyczyniła się potężnie do obudzenia świadomości klasowej wśród szerokich warstw pracujących i solidarności międzynarodowej proletaryatu. Ruch ten daje się odczuwać nawet w krajach, które stosunkowo były najoporniejsze.

Robotnicy angielscy, którzy odznaczali się obojętnością w stosunku do pokrewnych ruchów w innych krajach, zaczynają coraz energiczniej otrząsać się z bierności **i uświadamiać sobie potrzebę międzynarodowej solidarności**. Do wzmożenia się tej świadomości przyczynia się w bardzo wielkim stopniu **rozczarowanie**, Sądzono bowiem powszechnie, że stosunki natychmiast po ukonczeniu wojny ulegną zmianie na lepsze. Tymczasem rzecz ma się wręcz przeciwnie. — Środki bowiem żywności coraz bardziej idą w górę, a płace zdradzają tendencyę zniżkową.

Skutkiem tego **wybuchają strejki** nawet w tych zawodach, na które można by najmniej liczyć n. p. **urzędnicy policyi. Wzmaga się również niechęc do parlamentu** w jego historycznej formie angielskiej. Tutaj przejawiają się, jak zresztą to ma miejsce i w innych krajach, dwa kierunki.

Pierwszy, nie negując idei parlamentaryzmu, domaga się liczniejszego przedstawicielstwa i zdecydowanej polityki klasowej, drugi wogóle nie uznaje akcyi parlamentarnej.

Jeszcze bardziej może niż wszystkie inne powody, **potęguje rozgoryczenie obowiązek służby wojskowej**. Anglik bowiem posiada wrodzony wstręt do przymusowej służby wojskowej. Na prowadzenie obowiązkowej służby wojskowej zgodził się tylko pod tym warunkiem, że będzie trwał tylko na czas wojny.

Obecny pokój zaś wcale nie zapowiada, żeby można było w najbliższej przyszłości wrócić do dawnego systemu werbunkowego.

Niechęci **do służby przyczynia się też** w znacznej mierze, oprócz pobudek ideowych, **do spotęgowania oporu** proletaryatu angielskiego, **przeciwko interwencyi w Rosyi.**

Jak dalece nacyonalistyczna polityka niektórych przywódców traci grunt pod nogami, wskazuje na to choćby ostatni kongres robotników transportowych.

Na kongresie tym potępiono 213.000 głosami przeciwko 67.000 nacyonalistyczną politykę Harelocka Wilsona, który od szerego lat przed wojną utrudniał systematycznym bojkotem wszelki udział w działalności międzynarodowej.

Kongres postanowił **przyłączyć się czynnie do odbudowy międzynarodowego Związku Robotników transportowych** i wysłać swoich delegatów do Amsterdamu.

Dzisiaj jeszcze nie można przepowiedzieć jakimi drogami pójdzie ruch robotniczy w Anglii. W każdym jednak wypadku można twierdzić, że robotnik angielski nie powróci do dawnego stanu, który się odznaczał tem, że cała uwaga klasy robotniczej skierowaną była na walkę o lepsze płace i krótszy dzień roboczy, ustatecznym zaś celom socyalizmu nie poświęcano zbyt wiele uwagi.

Wojna obudziła wstręt do systemu kapitalistycznego i tem się też tłumaczy stosunkowo wielka sympatya do Rosyi sowieckiej, którą przedstawiają sobie w cokolwiek zbyt idealnych barwach. Charakterystycznem jest, że sympatye te przyjawiają się nawet w niektórych liberalnych dziennikach, jak n. p. „Daily News“ i „Manchester Guardian“.

Kto będzie płacił za zniszczenie Galicyi?

Odpowiedź Ministerstwa rolnictwa na interpelacyę posłów Durczaka, Czaplińskiego i tow. z dnia 18 marca 1919 r. do Pana Ministra rolnictwa w sprawie wyrównania należytości za bydło w powiecie żywieckim.

„Sprawa wypłaty kwot za bydło, dostarczone Galicyjskiemu Zakładowi Obrotu Bydłem przez rolników b. zaboru austryackiego, była przedmiotem specyalnych rozważań w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr państwowych. W szczególności brana była pod uwagę możliwość przyjęcia przez Rząd Polski poręki za zobowiązania Galicyjskiego Zakładu Obrotu Bydłem w Krakowie wobec producentów.

Po przeprowadzeniu odnośnej korespodencyi z Ministerstwem skarbu, oraz Głównym Urzędem Likwidacyjnym, zostało ustalone, że niezrealizowane należnośsi b. zaboru austryackiego z tytułu dostaw bydła do Galicyjskiego Zakładu Obrotu Bydłem stanowią typowe przykłady należności rządu austryackiego ze świadczenia wojenne i wypłacenie ich, ewentualnie przyjęcie gwarancyi, stanowiłoby niebezpieczny precedens dla skarbu Państwa.

W samej Galicyi cyfra świadczeń, nieopłaconych przez b. rząd austryacki ustalona jest, według danych będących w posiadaniu Głównego Urzędu Likwidacyjnego, na sumę 3 miliardy, 74 milionów, 658 tysięcy, 81 hal. obliczoną według cen odpowiadających wartości zabranego lub zniszczonego mienia w chwili dokonania szkody. Sprawa zrealizowania będących w mowie należności nie może być wyłączona z całokształtu sprawy o indemnizacyi za straty wojenne i powinna być rozstrzygnięta po rozwiązaniu zagadnienia o przyjęciu przez Państwo odpowiedzialności za straty wojenne na zasadach ogólnych.

Powyższe uzasadnienie posiada znaczenie ogólne, dotyczy więc i rolników powiatu żywieckiego, co do których wniesiona została interpelacya“.

Czyli jednem słowem: czekaj tatka latka!

Przeciwko lichwie proboszczów.

Komisya oświatowa obradowała w dn. 18 czerwca nad wnioskiem posła Putka: o ustawowe uregulowanie opłat kościelnych. Referentem wniosku był jezuita ks. Lutosławski, i oczywiście zapronował odrzucenie tego wniosku, na tej podstawie, że państwo rzekomo niema prawa mieszać się do tych spraw. Przeciw temu poglądowi wystąpił poseł Putek. Zaznaczył on, że kościół nie może odmawiać państwu prawa do zapezpieczenia ustawą obywateli przed nadużyciem kleru, skoro od państwa żąda pieniędzy na cele kościelne i skoro domaga się pomocy od państwa przy ściąganiu podatków na cele kościelne. Wreszcie przedstawił poseł Putek następujący projekt uregulowania opłat:

1) Opłaty stułowe (za chrzest, ślub, wywód, pogrzeb i t. p.) należą się księdzu, ale 1/3 część z nich musi ksiądz dać dla służby kościel. **Takse opłat stułowych ustanawia w każdej parafii komitet parafialny, a podlego ona zatwierdzeniu, administracyjnej władzy państwowej i biskupa.**

2) **Inne opłaty kościelne** (za dzwony, da użycie **paramentów i sprzętów kościelnych, za świateł, za pokładne na cmentarzach wyznaniowych itp.) dalej dochody z woreczka, tacy, skarbony, wreszcie dochody z gruntów i kapitałów ściśle kościelnych a więc nie plebańskich**) mają być **pobierane i administrowane przez komitet parafialny. Ksiądz nie ma prawa do korzystania z tych dochodów**, a mają one być obracane na utrzymanie kościoła, sprzętów kościelnych i służby kościelnej. Taksę na te opłaty ustala również komitet parafialny a zatwierdza państwo.

3) Wszyscy ubodzy są wolni od ponoszenia opłat stułowych i innych opłat kościelnych.

4) Księża i członkowie komitetu, którzyby przekraczali taksy będą karani sądownie. Nad powyższym projektem posła Putka rozpoczęła się dyskusya Za projektem oświadczyli się ludowcy z Kongresówki, narodowy związek robotniczy i socyaliści. W przeszłym tygodniu będzie dalszy ciąg dyskusyi nad projektem i prawdopodobnie głosowanie.

Rada czterech daje Polsce pomoc przeciw Niemcom.

Paryż. Po napadzie Niemców na Wieruszów prez. min. Paderewski zwrócił się do Rady czterech ***z najbardziej energicznym naciskiem w sprawie pomocy dla Polski. Zwołano specyalnie sesyę.*** Po przedstawieniu rzeczy przez prez. Paderewskiego ***Rada czterech postanowiła zaopatrzyć Polskę w broń i amunicyę i udzielić jej wszelkiego rodzaju pomocy.***

Górny Śląsk broni się.

Powstańcy w powiecie kozielskim na Górnym Śląsku zajęli w zupełności główne miasto tego powiatu i rozbroili oddział Grenzschutzu, liczący 200 żołnierzy jednak w kilka godzin potem nadeszły silne niemieckie posiłki i po kilkugodzinnej bitwie opanowały z powrotem miasto. Niemcy rozbroili powstańców i wywieźli ich do Niemiec. Wśród ludności panuje wielkie przygnębienie. Niemcy zastosowali represye.

Toruń i Bydgoszcz poddają się Polsce.

Poznań (PAT). W sobotę przybyli tutaj ***delegaci rad ludowych polskich i niemieckich z Torunia i Bydgoszczy.*** Delegacya ta konferowała przez cały dzień wczorajszy z miarodajnymi czynnikami poznańskimi ***w sprawie przejęcia przez Polaków władzy na obszarach, przyznanych Polsce. Wczoraj wyjechała delegacya do Warszawy,*** gdzie toczyć się będą dalsze pertraktacye.

Niemcy pogodzili się już z myślą przynależności państwowej do Polski i nawet zbierają pisemne oświadczenia, że nie dopuszczą do wrogich kroków przeciw Polsce i protestują przeciw postępowaniu władz niemieckich z internowanymi Polakami. Z Torunia donoszą, że plan obwołania prowincyi wschodnich samodzielną republikę ***ostatecznie upadł, po dojściu do porozumienia między polską a niemiecką Radą ludową.*** Obie rady wezwały ludność tych prowincyi do zachowania spokoju i porządku. W tym celu ma być utworzona ***polsko-niemiecka straż bezpieczeństwa, złożona z obywateli obu narodowości, pod wodzą oficerów polskich i niemieckich.***

Dzienniki niemieckie donoszą, że ***Toruń został już przez Niemców dobrowolnie ewakuowany.***

Gdańsk również przeciw oporowi.

Poznań (PAT). Radio z Gdańska: ***Rada wykonawcza w Gdańsku stawianiu jakiegokolwiek zbrojnego oporu przeciw z ninej ewen interwencyi Polski.***

W Gdańsku planowano, jak donosi „Gazeta Gdańska“ atak na Polskę. Mianowicie Prusy zach. i wschod. wraz z obwodem nad Notecią miały utworzyć państwo, którego armia, już gotowa, miała niespodzianie przełamać front polski i wkroczywszy do Polski, wymusić uznanie nowego państwa. Ale planowi sprzeciwił się rząd w Weimarze, bojąc się, by armia wschodniego państwa z kolei rzeczy nie uderzyła na Berlin i nie przywróciła monarchii. Dowódcę armii wschodniej Belowa. usunięto, w armii zaczęła się szerzyć anarchia. Ciekawem jest. że na zgromadzeniu, na którem to uchwalono część oficerów przemawiała przeciw wojnie z Polską.

Hoffmann na czele wszechniemców

Wszechniemcy wydali odezwę, w której proklamowali generała Hoffmanna naczelnym dowódcą kontrrewolucyi. Odezwy tej jednak nikt nie bierze na seryo, gdyż zwolnionego ze służby generała Hoffmanna uważają za zbyt rozsądnego aby chciał stanąć na czele awanturników nie mających żadnych widoków powodzenia.

Kronika.

ODWOŁANIE. Ponieważ wyczytałem w „Robotniku Polskim“ w korespondencyi z Białej, że wybrany jestem do Wydziału Związku robotników chrześcijańsko-społecznych, co nie jest prawdą. Podaje przeto do wiadomości, że do organizacyi chrześcijańsko-społecznej **nie należe**, ani na zgromadzeniu Walnem nie byłem, ni też nikogo do wyboru mnie nie upoważniłem Natomiast należę do organizacyi socyalistycznej. Proszę przeto o sprostowanie w „Robotniku Polskim“ oraz umieszczenie w „Naszym Tygodniku“ tej notatki. Hałat.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Starszy żołnierz Władysław Majdak z Lipnika obok Białej, pełniący obecnie służbę we Frysztacie, chciał w piątek wieczór wskoczyć do tramwaju Karwina-Frysztat, będącego w pełnym biegu. Rzucony pod koła, strasznie okaleczony poniósł śmierć na miejscu.

O ZDEMOKRATYZOWANIE KOŚCIOŁA. „Narodni Polityka“ donosi: W tych dniach udaje się do Rzymu delegacya czeskich księży, jako przedstawicielstwo związku czesko-słowackiego duchowieństwa, w celu uzyskania zgody papieża na religijnokościelne reformy, które mają zdemokratyzować i unarodowić kościół czesko-słowacki. Główne żądania dotyczą utwożenie samodzielnego patryarchatu, zniesienia celibatu i unarodowienie liturgii przez wprowadzenie języka czeskiego do nabożeństwa.

TRANSPORT CUKRU DLA GALICYI. Na konferencyi ministrów kolei aprowizacyi uchwalono wysłać dla Galicyi 100 wagonów cukru białego i 250 wagonów żółtego. Cukier ma rozdzielić inżynier Kucharski.

NIETYKALNOŚĆ POSŁÓW W POLSCE. Ministeryum sprawiedliwości zwróciło uwagę podwładnych organów na konieczność przestrzegania zasady nietykalności poselskiej. Przyaresztowanie posła, nawet w razie pochwycenia go na gorącym uczynku nie jest dopuszczalne. — Ochrona nietykalności poselskiej istnieje także wtedy, gdy sesya jest zamknięta. Ogłoszonych przepisów o nietykalności poselskiej należy ściśle przestrzegać i w myśl obowiązującej ustawy karnej przekroczenie tych przepisów ścigać sądownie jako nadużycie władz wśród okoliczności obciążających. Postępowanie w takich wypadkach ma być przeprowadzone z pośpiechem i energią.

Z Polski i zagranicy.

TRANSPORT HALLERCZYKÓW SKOŃCZONY. Dzienniki berlińskie dowiadują się z swer miarodajnych, że trasporty wojsk generała Hallera zakończyły się w dniu 22. z. m. „Berliner Tagblatt“ donosi: Niemcy przypuścili dotąd przez 70.000 ludzi, 200 dział artyleryi polnej, 80 dział ciężkich i 150 tanków, wyłącznie z obsługą francuską.

WILHELM WRACA W „Allg. Zeitung“ donosi z Berlina otrzymał wiadomości, że były cesarz Wilhelm zamierza w dniach najbliższych powrócić do Niemiec. Odpowiednie przygotowania są już poczyniane. Rząd holenderski nie będzie Wilhelmowi stawiał przeszkód w wyjeździe.

POLSKA OFICYALNIE UZNANA. Dzienniki donoszą: W sobotę przedstawiciele pięciu wielkich mocarstw oraz przedstawiciele Polski z Paderewskim na czele podpisali statut dotyczący uznania Polski.

PIŁSUDSKI O KOALICYI I POLSCE. Korespondent Agencyi Radio miał posłuchanie u Naczelnika państwa, który, jak donosi „Figaro“, w toku rozmowy, powiedział między innemi:

„Stwierdzam codziennie zupełną **nieznajomość sprzymierzonych w stosunku do spraw polskich.** Kraje te nie liczą się z faktem, że Polska jest teraz niepodległa, sądzą ją zawsze tak, jak gdyby była rozkawałkowana, zapominają o zbrodni politycznej z r. 1772 i pomijają jej tradycye historyczne. Jak ententa może uznawać poglądy, które są tylko usprawiedliwieniem, mniej lub więcej zamaskowanem, nacyonalistycznej polityki mocarstw centralnych i carskiej Rosyi? Jeżeli ententa chce naprawić niesprawiedliwość, popełnioną w r. 1772, powinna uczynić to w ten sposób, jak dla Francyi, w granicach, **jakie miała przed rozbiorem,** szanując przytem prawo samostanowienia narodów.

W krajach koalicyi nie rozumieją trudnego położenia Polski bez granic przyrodzonych, osaczonej przez cały świat wrogów; Polska jest dzisiaj krajem najbardziej zagrożonym w Europie. Niemcy z pomocą Rosyi bolszewickiej skorzystają z tego, że Polska zaledwie rozpoczyna nowe życie i będą usiłowały obezwładnić jej rozwój.

RADA CZTERECH, POLSKA A GALICYA WSCHODNIA. Ministerstwo. spraw zagranicznych otrzymało następujący komunikat od prez. Clemenceau, przewodniczącego rady czterech: Wcelu zabezpieczenia osób imienia spokojnej ludności w Galicyi wschodniej od niebezpieczeństw, na jakie jest narażona ze strony band bolszewickich. Rada najwyższa państw zjednoczonych i sprzymierzonych zadecydowała upoważnić wojsko. Rzeczypospolitej polskiej do dalszego prowadzenia operacyi wojennych po rzekę Zbrucz. Po upoważnienie nie przeszkadza w niczem decyzyi, jaką poweźmie później Rada najwyższa, celem ustalenia przyszłości politycznej (statut) Galicyi.

OPÓR UKRAIŃSKI ZOSTAŁ ZŁAMANY. Po zatrzymaniu się naszych wojsk na wskazanych pozycyach — zaczęła się w miniowym tygodniu kontrofenzywa na całym froncie galicyjskim. Złamawszy wszędzie opór wojska nasze osiągnęły linię Lasów, Złoczów, Narajówka. Linia kolejowa Lwów—Halicz Stanisławów jest znowu w naszym posiadaniu. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty w zabitych i rannych. Utracił on około 3.000 jeńców, około 30 karabinów maszynowych i duży zapas amunicyi. Wojska nasze postępują dalej.

Z WARSZAWY donoszą: iż wojska niemieckie ewakuują w przyspieszonym tempie ziemię Suwalską. Ewakuacya ta odbywa się wśród grabieży, rabunków i znęcania się nad ludnością polską.

PIŁSUDSKI WE LWOWIE I NA FRONCIE. Od tygodnia prawie bawi już wśród nas i wśród wojsk walczących na naszym froncie Naczelnik Państwa i Wódz naczelny młodej armii polskiej.

I nie spoczywa ten żelaznej energii i wielkiej pracy człowiek. Przyjechał w chwili groźnej, dziś spokojnie już możemy patrzyć w przyszłość. Popełnione błędy zostały naprawione, olbrzymia praca Naczelnego Wodza tych kilku dni i osobisty wpływ na walczące wojska, które z entuzyazmem go w swem gronie witały, oto dotychczasowe rezultaty przyjazdu komendanta Piłsudskiego. Dalsze rezultaty zapewne nie dadzą na siebie długo czekać.

Kto widział Piłsudskiego w skromnej kurtce bez odznak i szamerunków, niczem zewnętrznie nie różniącego się od prostego żołnierza, doznać musiał wrażenia, że ma przed sobą równego sobie obywatela demokratycznej Polski.

W piątek podejmowało go w starych murach ratusza miasto. Do zebranych przedstawicieli społeczeństwa i władz mówił Piłsudski, a każde jego zdanie, niemal każde słowo witane było gromkim oklaskiem.

O Lwowie, twierdzy kultury polskiej na kresach i twierdzy obronnej, o zapewnionem bezpieczeństwo i trwałej miasta naszego przynależności do Polski, mówił komendat Piłsudski. Okrzykanu „Niech żyje“ żegnało go obywatelstwo Lwowa.

SOJUSZ FRANCUSKO — ANGIELSKO — AMERYKAŃSKI. Prezydent Wilson odjechał do Ameryki w przeddzień swego odjazdu podpisał układ, który przyrzeka Francyi pomoc Stanów Zjednoczonych na wypadek ataku niemieckiego niesprowokowanego przez nią. — Równocześnie Lloyd George podpisał ten układ w imieniu W. Brytanii.

WĘGRZY OPRÓŻNIAJĄ SŁOWACZYZNĘ. Wódz naczelny armii węgierskiej Boehm w telegramie do gen. Pelle, głównodowodzącego armią czesko-słowacką, zadowiedział, że zgodnie z wezwaniem marszałka Focha wojska węgierskie natychmiast opróżnią Słowaczyznę. Odwrót Węgrów rozpoczenie się 30 czerwca o godzinie 5 rano.

UKŁAD POKOJOWY PODPISANY. W sobotę po południu w Wersalu pięciu delegatów rządu niemieckiego podpisało układ, otrzymawszy uprzednio przypomnienie od Clemenceau że „podpis“ jest zarazem **nieodwołalną zgodą na wszystkie żądania i warunki traktatu.** Po delegatach niemieckich podpisali układ delegaci państw sprzymierzonych, z wyjątkiem delegatów chińskich, którzy oświadczyli, że układu nie podpiszą (chodzi im o pokrzywdzenie Chin na rzecz Japonii przez oddanie jej prowincyi Szantung z obwodem Kiau—Czań. Prowincya ta ma 40 milionów mieszkańców.

BOLSZEWICY SŁABNĄ Pisma donoszą: W Budapeszcie odbyły się wielkie manifestacye przeciw rządowi sowietów. Spalono czerwone sztandary wywieszając na ich miejsce sztandary czerwono-biało-zielone. Z powodu tych manifestacyi ogłoszono stan oblężenia. Kontrrewolucya została jednak zduszona mimo to położenie republiki sowietów jest nie do utrzymania. — (??)

ARESZTOWANIA W MINISTERSTWIE APROWIZACYI. Aresztowano i osadzono w więzieniu Mokotowskim parę osób, z których u. p. p. Machlajd cieszył się — jak donoszą z Warszawy — poważaniem społeczeństwa, odgrywa rolę — o ironio — w dziedzinie wychowywania młodzieży.

Aresztowani ogółem: Naczelnik Wydziału artykułów monopolowych Ministerstwa Aprowizacyi — Władysław Brauman.

Referent cukrowy — Bolesław Tomaszewski.

Współwłaściciel zakładów przemysłowych pod firmą „Karol Machlajd“ — Julian Machlajd — pod zarzutem otrzymywania większej porcyi cukru drogą nielegalną.

Pośrednik tej tranzakcyi — Ludwik Zalewski.

Tyle razy już pisaliśmy właśnie o tem, jaką plamę i grożbę tworzy dla Polski to, iż jej tworzący się stan urzędniczy wykazuje tak znaczny odsetek ludzi dotkniętych trądem łapownictwa i paskarstwa.

Korespondencye.

BESTWINA. W niedziele 29. czerwca odbyło się zgromadzenie publiczne w Bestwinie w lokalu p. Firganka Jabuba. referował tow. Pająk. Omówił sprawę wyborów do Rady Gminnej, oraz konieczność organizacyi na zasadach socyalizmu. Co zebrani z uznaniem przyznali.

W dyskusyi przemawiał włościanin Firganek Fr. o konieczności organizacyi włościańskiej, wspólnie z robotnikami o stworzeniu kooperatyw włościańskich, dla zbytu towarów. Na temat wyborów mówił górnik Adamaszek Jan, który przedstawił kandydatów do 4. koła. Zebrani przez akiamacyę uchwalili jednogłośnie głosować na przedstawionych kandydatów.

Zgromadzeni podnieśli protest przeciw zarządzeniu wójta o wyborach do czwartego koła, że te mają się odbyć we wtorek.

Robotnicy żądają, aby wybory odbyły się w niedzielę aby każdy wyborca mógł wziąść udział.

Zgromadzenie zakończono okrzykiem na cześć Naczelnika Państwa — i na cześć ludu pracującego. Zaznaczyć należy że profesor Braszka w tym samym czasie urządził zgromadzenie Kółka rolniczego. Mimo tego sala u p. Firganka wypełniona była po brzegi. Nawet najzagożalsi wrogowie ruchu socyalistycznego przytakiwali wywodom tow. Pająka, i nawet te niby „koły“ nastrojone pochowali. Jest to najlepszem dowodem, że lud coraz więcej garnie się do organizacyi, opartej na zasadach równości i sprawiedliwości wszystkich pracujących.

Dlatego nie należy i w Bestwinie nam ustawać w pracy, tylko dążyć do stworzenia silnej organizacyi socyalistycznej, stanąć na stanowisku klasowym i dopomódz w walce o byt, reszcie proletaryatu. Każdy z robotników powinien za obowiązek sobie to wziąść i pracować nad stworzeniem organizacyi politycznej, tak jak to jest w innych gminach. „obserwator“.

Z PORĄBKI piszą nam: Wszędzie co prawda rozwielmożniło się paskarstwo i to bardzo, krzyczy się że to żydzi winni — zgoda — lecz po co jeszcze pomagać żydom w robieniu paska mają katolicy.

I w naszej gminie są pewne osobistości co to ujadają na konsum, a sami uprawiają lichwę i paskarstwo.

Jest u nas jeden taki „Jaś“. Kiedy był na wojnie, przyjeżdzając do domu, przeklinał księży i całe duchowieństwo. Dzisiaj chce otrzymać Kółko rolnicze, poszedł do Kanosy i udaje świętego naturalnie dla swojego interesu.

Nie rozchodzi nam się o tego rodzaju ludzi, bo nie ten socyalista co przekleństwami i wyzwiskami walczy, jednak i nie ten chrześcijanin — katolik, który wtenczas godzinki śpiewa kiedy po świnie chodzi na „Czonkę“. . . .

Zadaniem naszym natomiast sprawiedliwość i nie wyzyskiwanie swoich współwiernych. Bo krowa dobita i z takiej mięso nie godzi się sprzedawać za zdrowe, aby zarobić 1000 koron na cudzych żołądkach.

Opamiętaj się „Jasiu“ bo źle robisz, — a my nie chcemy nic więcej tylko uczciwości i jeżeli ludzie nie uczciwi w nieuczciwy sposób napadają na swoich bliźnich — to można ich nazwać podłymi.

Narazie tyle później napiszemy więcej.

„Czerwony czytelnik“.

KOBIERNICE. W wiosce naszej są ludzie, którzy się mienią być obroneami ludu wyzyskiwanego. Między nimi p. Grabowski, który przed wyborami urządzał często zgromadzenia i agitował za księżopańską listą. Niby bronił wyzyskiwanych, a sam dorobił się z wyzysku majątku padczas wojny. Ot maleńki przykład: jedna kobieta zapłaciła mu za bochenek chleba 95 K. Czy to po chrześcijańsku. Gdy zasłyszał coś o reformie rolnej, zachciało mu się jechać do Warszawy. Nic byśmy nie mieli przeciw temu gdyby ruszył te swoje kapitały. Cóż jednak robi nasz agitator, — zwołał zgromadzenie i ogłosił aby urządzić „Składkę“ na ten arcydobry cel i wysłaś go do Warszawy.

Asygnowała nadto gmina i Kółko Rolnicze po pewnych kwotach dla p. Grabowskiego na wyjazd do Warszawy. Zakładamy przeciw temu energiczny protest, aby gmina pieniądze publiczne używała na powiększenie majątków endecko-klerykalnych panów.

„Kobierniczanie“

CZANIEC. Stosunki panujące we dworze są straszne. Zmuszeni jesteśmy podzielić się ze swoją nędzą z czytelnikami. Nie dosyć że robotnik rolny dzisiaj zarabia tak mało że w żadnym wypadku nie może utrzymać swojej rodziny, to prócz tego żyje tak jak w wieku 14stym niewolnicy.

Dziewczęta pracujące około bydła, śpią na gnoju i skazane są na żer szczurów chlewnych. Mieszkania niehygieniczne strasznie, piwnic nie ma i wszystko mieścić potrzepa w jednej izbie mieszkalnej, w której kilkoro dzieci i starszych musi się gnieździć. Żony robotników mając małe dzieci, nie mogą chodzić do pracy. Kiedy się jednak tem usprawiedliwiają, to arcymądry „eks oberleitnant" austryacki p. Fried odpowiada: „Zamknijcie" dzieci do chlewka, a żona powinna iść do pracy". Panu temu zdaje się prawdopodobnie że jest w C. K. armii — przepominamy mu więc że tu nie „c. k. armia", ani nie „c. k. austrya". Robotnicy zorganizowani nie pozwolą się obrażać i mogą z tem „chlewikiem" odwrotnie sprawę załatwić! Zboża należącego się, robotnicy otrzymać nie mogą, że już niema, lecz niechże pani Frieda przypomni sobie ile to żyd Borger z Kęt wywiózł ze dworu. Jeżeli więc było na pasek, to powinno się znaleść dla robotników. Najlepsze zboże wywieziono, a robotnicy obecnie otrzymują na poły z owsem zgniłe z pod podłogi.

Przy pracy nad jednym robotnikiem stoi pięciu dozorców. a każdy z takich panów nie umie się do robotnika odezwać inaczej jak z wyzwiskami.

Jednym słowem robotnicy we dworze to biali murzyni. Zadaniem też naszym obecnie, aby utworzona organizacya rozwijała się i abyśmy mogli za pomocą organizacyi z tej stajni „agianszowej" uczynić placówkę robotniczą i oczyścić z brudów swoje dzieci i rodziny. „Robotnicy rolni"

Z WILKOWIC piszą nam: Na kazaniu swego czasu mówił ks. Nowak, że szmaty żydowskie mogą pisać co im się podoba, że on sobie z tego nic nie robi. Dlatego nie „żyd" lecz katolik zmuszony jestem oświetlić trochę stosunki panujące w naszej gminie i parafii. Przedewszystkiem zapytuję się ks. jakie to są gazety co ks. czyta, które bałamucą lud. Bo przecież tylko gazety robotnicze biorą w obronę robotnika i chłopa, nigdy zaś tego nie czynią gazety klerykalno-endeckie. Niech sam ks. Nowak osądzi czy większość księży idzie z ludem? tylko ze szlachtą. Są co prawda wyjątki lecz mało bardzo mało. Natomiast partya socyalistyczna stoi od szeregu lat twardo przy swoich zasadach sprawiedliwości.

Ksiądz Nowak procesował się z przewodniczącym Komitetu kościelnego — a koszta przegrane kto płacił? Co prawda ks. przegrał, lecz czyż to się godzi księdzu po sądach chodzić?

W obronie księdza wystąpiła przy kościele 21 kwietnia inteligencya z Bystrej. Lepiej by byli panowie zrobili występując w obronie paraffi i komitetu kościelnego. Bo przecież zmuszono p. Starostę Fedorowicza do rozwiązania komitetu Kościelnego, pomimo że tenże pracował uczciwie mając na względzie dobro parafii. Kiedy komitet kościelny w dniu 15 lipca 1912 r. przyszedł sporządzić rachunki do księdza, to ks. nie pozwolił, mówiąc że kancelarya jest jego. Czy w ten czas wystąpiliście panowie w obronie komitetu?

Pamiętajcie Panowie Inteligenci z Bystrej jak ks. Nowak wydał polecenie organiście chodzić z tacą po kościele. Uzbierane pieniądze na tacę wziął przewodniczący komitetu kościelnego, policzył z całym komitetem, złożył do kasy gminnej i rachunek oddał ks. Nowakowi. I co się stało? Ksiądz Nowak poszedł z naczelnikiem gminy z Bystrej na posterunek żandarmeryi zameldować, że przewodniczący komitetu zabrał w kościele pieniądze, aby śledztwo zarządzić. Oddano sprawę sądowi i ks. Nowak znowu przegrał 15./VII. 1912 r. Pytam się Inteligencyi z Bystrej dlaczego wówczas nie rozchodziło się Wam o honor komitetu kościelnego, który był przez ludność całego powiatu wybrany. Komitet urząd swój sprawował dobrze, a jednak ks. Nowak zmusił starostę Fedorowicza do rozwiązania komitetu z dnia 17./XII. 1912. Starosta Fedorowicz powierzył tymczasowy zarząd Kasy kościelnej, ks. Nowakowi, tymczasowy zarząd trwa już 7 lat, a inteligencya nic nie mówi. Ks. Nowak nie chciał powierzyć Komitetowi kościelnemu złożonemu z 4 osób nadzoru, a my mamy powierzyć nadzór ten jednej osobie.

O innych sprawach napiszę później.

Z życia partyjnego.

ZGROMADZENIA. W Lipniku dnia 6 lipca odbędzie się miesięczne zebranie członków organizacyi politycznej P. P. S. oraz niemieckich wspólnie w lokalu p. Schuberta o godz. 9 do południa. Referaty po niemiecku i po polsku. O liczne przybycie uprasza Komitet.

KONFERENCYA OBWODOWA nie odbyła się 29 czerwca ponieważ tow. Pająk musiał wyjechać na zebranie. — Dlatego zwołuje się **Komitet obwodowy** na dzień **13 lipca** przed południem do sali Sokoła w Białej — gdzie odbędzie się **konferencya obwodowa**. Sprawy bardzo ważne. — Przybądźcie wszyscy.

ZGROMADZENIE poufne członków P. P. S. odbyło się dnia 1 lipca w sali Sokoła w Białej. Referował po polsku tow. Pająk po niemiecku tow. Titz. Zgromadzeni utworzyli komitet polsko-niemiecki w celu organizowania wszystkich robotników i robotnic w Białej.

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się we wtorek dnia 8 lipca w sali Sokoła w Białej o godz. 5 po południu.

ZGROMADZENIE w Leszczynach odbędzie się dnia 13 lipca w sali p. Bogusza o godz. 3 po poł. Przybądźcie licznie.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY ROLNI. Wszelkie informacye w sprawie Związku robotników rolnych udziela tow. Pająk jak również w celu zgromadzeń — należy się zgłaszać ustnie lub pisemnie do Redakcyi Wyzwolenia rynek l. 5 Biała.

POSIEDZENIE KOMITETU P. P. S. w Białej odbędzie się w niedzielę dnia 6 lipca w sali Sokoła o godz. 10 przed połudn. — gdzie przyjmować się będzie również nowych członków.

Z organizacyi inwalidów

INWALIDA tygodnik poświęcony sprawom inwalidzkim już wyszedł z druku i jest do nabycia w Związku Inwalidów w Białej. — Inwalidzi we własnym interesie powinni nabywać swoje pismo, które wszystkie dotyczące sprawy inwalidów zamieszcza. Cena Numeru 60 h.

TYGODNIK „INWALIDA" donosi: W Wadowickiej Ekspozyturze S. O. karyk Salomon przebiera wszelką miarę w nadużyciach, ufny w czyjeś potężne poparcie. Przedstawiciele inwalidzkich organizacyi wprost lekceważy, co wywołuje uzasadnione oburzenie wśród inwalidów. Wobec tego inwalidzi powiatu chrzanowskiego składają ostatni grosz i wysyłają delegata do Warszawy. Tu udaje się w towarzystwie członka Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego do szefa Sekcyi Opieki M. S. W. pana Bogackiego, by mu grozę położenia przedstawić, ale tu wytrzymują reprezentantów półmilionowej rzeszy inwalidzkiej przez półtorej godziny, wreszcie wychodzi pan Bogacki i oświadcza: „Panów dzisiaj przyjąć nie mogę". Zaznaczyć należy, że w tym samym czasie nikogo innego nie przyjmowano, a były to godziny urzędowych przyjęć, pomiędzy 11 do 1. Możeby tak władza wyższa zastąpiła pana Bogackiego kimś, ktoby dla inwalidów znalazł nieco czasu, bo lekceważenie przez pana Bogackiego inwalidów i ich potrzeb doprowadzić może do następstw nieobliczalnych. Kogo wtedy pociągać wypadnie do odpowiedzialności? od Red. Salomon już nie urzęduje — na jego miejsce przyszedł kol. Drewniek inwalida.

WOLNE POSADY dla 500 stróżów cmentarnych i 1000 posad dozorców koszarowych. Warunki: płaca miesięczna 300 marek i mieszkanie. Zgłaszać się należy do Związku inwalidów w Białej l. 5.

INWALIDZI, którzy pragnęliby odbyć teorotyczny kurs elektromonterski w Krakowie, a dotąd z żadnej nauki w Szkole Inwalidów jeszcze nie korzystali, zechcą zgłosić się pisemnie do Związku Inwalidów Wojennych w Krakowie p. W. W. Świętych 1, z podaniem wszystkich dat ze swego dokumentu inwalidzkiego. Zgłoszenie to potrzebne jest do tymczasowego obliczenia ilości kandydatów.

Przew. St. Olszewski za sekretarza Dacków.

Czego inwalidzi domagają się od Sejmu?

Zarząd Główny Związku Inwalidów wojennych Rzeczypospolitej polskiej, reprezentujący 205 kół inwalidzkich przy ogólnej liczbie około 300 000 inwalidów wojennych Kongresówki, Galicji i Poznańskiego, zwraca się do wysokiego Sejmu, aby ten raczył przyjąć pod uwagę następujące żądania inwalidów wojennych:

1) Utworzenia w Sejmie specjalnej komisji inwalidzkiej, złożonej z przedstawicieli wszystkich stronnictw.

2) Uchwalenia, zgodnie z życzeniami I-go Zjazdu inwalidów, ustawy inwalidzkiej.

3) Reformy rolnej z uwzględnieniem inwalidów, wdów i sierot po inwalidach i poległych.

4) Dopuszczenia przedstawicieli Związku inwalidów do komisji inwalidzkiej w Sejmie w charakterze rzeczoznawców.

5) Rozwiązania sekcji opieki, jako instytucji nieodpowiadającej swemu zadaniu.

6) Utworzenia zupełnie samodzielnego departamentu inwalidzkiego na czele z ludźmi kompetentnymi i oddanymi sprawie inwalidzkiej.

7) Utworzenia przy departamencie inwalidzkim stałej komisji międzyministerjalnej z udziałem przedstawicieli Związku inwalidów wojennych.

8) Przyznanie Związkowi inwalidów wojennych prawa głosu doradczego we wszystkich sprawach inwalidzkich rozpatrywanych przez instytucje rządowe.

9) Przyznania stowarzyszeniom handlowym i przemysłowym zakładanymi przez samych inwalidów prawa korzystania z pożyczek skarbowych zabezpieczonych hipotecznie na przedsiębiorstwach lub rentach inwalidzkich.

10) Przyznania prawa, kapitalizowania rent, nie mniej jak na przeciąg 10 lat, w celach nabycia przedsiębiorstw, ziemi domów, lub warsztatów, z zabezpieczeniem takowych na hipotece nabytego przedsiębiorstwa.

11) Przyznania prawa pierwszeństwa inwalidom wojennym przy obsadzaniu posad rządowych, a tym samem usunięcia protekcjonalizmu panującego w instytucjach rządowych.

12) Przyznania inwalidom prawa pierwszeństwa przy otrzymaniu wszelkich koncesji, monopoli, trafik i t. p.

13) Przyznanie Związkowi inwalidów wojennych stałego rocznego subsydjum na cele organizacyjne i kulturalno-oświatowe.

Dział gospodarczy.

Baczność zarządy Konsumów podgórskich.

Okoliczne zarządy konsumów z Bystrej, Wilkowic, Buczkowic, Godziszki, Straconki i wsi okolicznych podgórskich uprasza się aby w dniu 6-go lipca do południa o godz. 10tej zebrali się w Białej w sali „Sokoła" w celu omówienia ważnej sprawy dowozu towarów do Konsumów.

Oddział Gospodarczy Starostwa

komunikuje: W przeszłym tygodniu otrzymaliśmy następujące artykuły żywnościowe, które zostały rozdzielone na wszystkie gminy powiatu:

51 worków mąki amerykańskiej	=	3.264 kg
126 worków mąki amer. chlebowej	=	8.200 kg
183 worków mąki poznańskiej	=	13.725 kg
Razem:		25.189 kg

Z innych artykułów nic nie otrzymano.

Baczność Konsumy!

Wszelkie Asygnaty jak na mąkę, cukier i t. p. wydaje się w pow. Związku Gospodarczem w Białej codziennie od godz 9 rano tylko do godz. 1 po południu — po południu asygnat się nie wydaje.

W Związku można obecnie pobrać cukier po 30 do 40 dk na głowę po 6 K 20 h kilogram. Mąkę po 50 dk na głowę do 4 K za jeden kilogram. Kaszkę owsianą w dowolnej ilości po 6·80 K za jeden kilogram. Marmeladę po 10 K za kilogr. i słoninę soloną po około 35 K za jeden kilogram. Cukier otrzymają konsumy dla wszystkiej ludności. Mąkę dla uprawnionych do poboru tejże — W gminach gdzie nie ma konsumów mogą pobrać mąkę i cukier specyalnie utworzone komitety robotnicze względnie komitety aprowizacyjne.

Od Redakcyi.

Powinnością wszystkich robotników rolnych i służby folwarcznej tworzyć organizacyę. Tam gdzie jedność i zgoda tam siła. Z organizowanem robotnikiem muszą inaczej postępować bo za niem stoją tysiące innych.

Wstępujcie przeto do Związku Robotników rolnych, organizujcie się i uświadamiajcie a zdobędziecie należne wam prawa. Czas najwyższy aby się nie pozwolić maltretować obszarnikom.

Zatem do dzieła do organizacyi.

Kupujcie i czytajcie „Wyzwolenie Społeczne"!

Nadesłane.